

## Czemu pies mnie nie słucha?



Pies zrobi zawsze to, co mu się opłaca. Dlatego ważne jest umiejętne nagradzanie psa, które motywuje go do pracy z nami. Popularne jest przekonanie, że pies pracuje, żeby dostać smakołyk. Zapewne znacie już kogoś, kto twierdzi, że pies jak widzi smakołyk w ręce to zrobi wszystko, a jak nie widzi - udaje głuchego.

Zanim zaczniemy się zastanawiać nad tym, co zrobić gdy pies nie słucha, odpowiedz sobie na pytanie, czy pies ZNA komendę, którą wydajesz i WIE co powinien zrobić słysząc ją. Słowem - czy już pies jest nauczony znaczenia komendy? A co motywuje psa do tego, żeby zrobić to, o co go prosisz? Jakie nagrody stosujesz w zamian za wykonanie przez psa polecenia?

Niektórzy proponują zupełnie zastąpić smakołyki czy zabawki zwykłą pochwałą słowną, po to, żeby pies "nie pracował za łapówki". Wyobraźmy sobie podobne propozycje pracodawcy wobec pracownika. Pracodawca zamierza zastąpić wypłatę pochwałą słowną, żeby pracownik nie pracował za pieniądze, tylko dla idei.

Czy taka propozycja będzie odebrana przez pracownika z entuzjazmem? Pomyślmy o naszym psie jak o naszym pracowniku. Co będzie naszego pupila skłaniać do bardziej chętniej pracy? Czy jedzenie, czy zabawa, czy może jeszcze np. kontakt z przewodnikiem, możliwość podbiegnięcia do innych psów?

Nagroda może być też możliwość wykonania upragnionej czynności. Np. jeśli pies lubi biegać przez tunel, to możliwość przebiegnięcia przez tunel może być nagrodą za warowanie przez 15 minut. Poza tym nagrody działają tym lepiej im mniej są przewidywalne. Czasami nagrodzenie psa wyjątkowo atrakcyjną nagrodą za zwykły SIAD daje mu niesamowitą motywację, a czasami zwykła pochwała po trudnym ćwiczeniu działa podobnie. Myślę, że wycucie tego, co motywuje konkretnego psa do pracy to połowa sukcesu. Nie da się tego do końca opisać technicznie. Tutaj wchodzi gdzieś w grę intuicja i wycucie.

Niezależnie od tego, w jaki sposób nagrodzimy psa jedna zasada pozostaje niezmienna i najważniejsza: **nagroda musi się pojawić zawsze PO wykonaniu przez psa tego, o co go poprosiliśmy, nigdy PRZED.**

W przeciwnym razie pies będzie zawsze oceniał, czy opłaca mu się wykonać daną czynność za określoną "zapłatę". Jeśli odpowiednio wcześniej nauczymy psa, że po każdym wykonanym poleceniu nagroda pojawi się na pewno, ale nie wiadomo jaka - pies będzie chętnie wykonywał polecenia. Uruchomi się u niego podobny mechanizm jak u grających w loterię - za każdym razem wypełniając kupon mają nadzieję, że trafią najwyższą wygraną. Jeśli czasami uda im się wytypować trójkę, czy rzadziej - czwórkę - podsyca to zapal do dalszej gry.

Znacznie lepiej sprawdza się nagradzanie psa w sposób zupełnie losowy i nieprzewidywalny dla niego. Raz to będzie

suchy chleb, innym razem zabawa z psami, czasami pieczona pierś z kurczaka, a po chwili - rzut piłeczki i zabawa. Sprawdźcie to koniecznie na własnych psach i przekonajcie się jak to działa!